

*Tomasz Sobieraj*

## **BLIŻEJ SZTUKI, CZYLI UNIEWAŻNIENIE RZECZYWISTOŚCI**

(tekst do katalogu II OFFO)

Posługując się fizyczno - geograficznym porównaniem, można stwierdzić, że każdy rodzaj aktywności ma dwa bieguny. Nie inaczej jest w fotografii. Wokół jej pierwszego bieguna skupiają się działania będące konsekwencją postępu technologicznego, demokratyzacji, a co za tym idzie, upowszechnienia, czego skrajnym przypadkiem jest zautomatyzowana fotografia rejestrująca, współcześnie oparta prawie wyłącznie o cyfrowe metody zapisu i obróbki obrazu. Towarzyszący jej brak konieczności rzemieślniczej wirtuozerii i dyscypliny to oczywiście pozytywny aspekt tak zwanego postępu, bowiem bez nadmiernego obciążenia umysłu można wypełnić wolny czas lub pracować i, co nie mniej istotne, niekiedy nawet wyzwolić twórczą energię. Podobnie dzieje się z literaturą, muzyką, filmem i wieloma innymi przejawami aktywności, gdzie talent, wiedzę i warsztatowe umiejętności zastąpiły automaty, programy i przypadek, czego skutkiem jest brak indywidualności, wtórność, zalew przeciętności i prowokacyjne gesty. Terapeutycznie korzystny wymiar tej radosnej twórczości zakłóca tylko coraz powszechniejszy trend nazywania powstałych w niedbało-automatyczny sposób produktów sztuką, co, biorąc pod uwagę ich przypadkowy, zazwyczaj intelektualnie naiwny i rzemieślniczo nieudolny charakter, wydaje się co najmniej niestosowne. Prawdziwej sztuce bowiem, nierozłącznie towarzyszy świadomość, wiedza i umiejętności, które dopiero po syntezie z talentem dają dzieło. W przypadku zautomatyzowanej fotografii rejestrującej, czyli tak zwanego "focenia", powyższe cechy nie są wymagane. Oczywiście można przyjąć, że proces twórczy zaistnieje później, na przykład podczas obróbki komputerowej, ale to już nie jest fotografia<sup>\*)</sup>.

Na przeciwległym biegunie działań fotograficznych i najbliższej sztuki w moim ujęciu, znajduje się fotografia otworkowa. Dlaczego właśnie ona jest najbliższą sztuki? Dlatego, że dzięki zastosowaniu kamery otworkowej, treści życiowe, cała banalna rzeczywistość, odchodzą na dalszy plan lub znikają, ustępując miejsca rozwiązaniom formalnym i metafizyce, zagadnieniom według mnie dla sztuki najistotniejszym. Budowana jest nowa rzeczywistość i to za pomocą środków właściwych czystej fotografii, bardzo często minimalistycznych i ortodoksyjnych. Oczywiście, wykorzystuje się przy tym elementy świata realnego, ale są one wyzwolone z pospolitej komunikacyjnej roli, której fotografia "obiektywna" najczęściej pozbyć się nie może. W fotografii otworkowej czajnik przestaje być tylko czajnikiem, bowiem jego pospolita zewnętrżność, jego czajnikowatość, została unieważniona przez twórczy zamysł i nade wszystko deformację, nierozłączną z tą techniką. Właśnie oderwanie od życia, nadanie subiektywnych znaczeń przedmiotom, bunt przeciwko regułom i pospolitym normom estetycznym, nakazującym, aby fotografia była ostra, wyraźna, bez winietowania i zniekształceń perspektywicznych, to najważniejsze cechy fotografii otworkowej - to wyjście poza granice zasad i konwencji rządzących fotografią dla mas. Do tego, szczególnie po odrzuceniu tradycyjnego przyzwyczajenia odbioru fotografii jako obrazu rzeczywistości, dochodzi kontemplacyjny, często intelektualnie stymulujący charakter "otworków", wzrastający wprost proporcjonalnie do zaniku treści realistycznych czy naturalistycznych, i którego zazwyczaj brak w fotografii próbującej odtworzyć rzeczywistość, nawet w jej artystycznym wydaniu. Kantowski wkład umysłu albo przeciwnie - husserlowska intuicja, stają się niezbędne w procesie poznania, w odczytywaniu zakłóceń poznawczych, stanowiących istotę fotografii bez obiektywu.

Fotografia otworkowa jest wolna od trywialnej sprzętologii i dosłowności przekazu wizualnego, bliskiego rzeczywistości. Jest w niej miejsce na zastanowienie się, przewizualizację, analizę, radość tworzenia i oczekiwania, a w końcu na kontemplację gotowego obrazu, na połączone działanie wyobraźni, uczuć metafizycznych i wysiłku intelektualnego. Niezwykle to wszystko

ekstrawaganckie w czasach totalnej medialnej indoktrynacji, która nakazuje coś wręcz przeciwnego. Fotografia otworkowa, jak przystało na dziedzinę elitarną, zmusza do zadawania sobie podstawowych pytań: co fotografować, dlaczego, jak, i odpowiadania na nie. Nie jest to łatwe. Jednakże właśnie dzięki trudnościom i potrzebie (konieczności) ich pokonywania, dokonuje się postęp i naturalna selekcja, także wśród fotografujących. Widać to wyraźnie na przykładzie cyfropstrykactwa i zabaw z komputerem z jednej, a czystej fotografii klasycznej, otworkowej i technik szlachetnych z drugiej strony. Życie jest pełne takich dwubiegunowych podziałów, i to od zamierchłej przeszłości, ale daje też wybór, wraz z jego konsekwencjami, jak na przykład wtedy, gdy pewne plemiona naszych przodków zdecydowały, aby osiąść w lesie pełnym czystej wody i dzikich bananów, po które wystarczyło sięgnąć ręką. Siedzą tam do tej pory. Inne podjęły trud zagospodarowania znacznie mniej sprzyjających człowiekowi terenów i stworzyły wysoką kulturę. Trudności, zarówno w życiu jak i w sztuce, pobudzają do działania, wygoda rozleniwia.

Historia i współczesne obserwacje dowodzą, że w pewnym momencie, zazwyczaj kulminacyjnym, cywilizacja tworzy głównie produkty konsumpcji i śmieci. Sztuka to istotna składowa cywilizacji, równie w śmieci produktywna. Jesteśmy, jeśli nie w punkcie kulminacyjnym, to przynajmniej blisko niego, dlatego jedynym wyjściem, by nie brnąć zaśmieconą koleiną na wysypisko, jest zadawać pytania, stwarzać sobie problemy i myśleć nad ich rozwiązaniem - pójść drogą w poprzek, albo jeszcze lepiej wytyczyć nową, na przełaj, jeśli tylko jest taka możliwość. Cyfropstrykactwo, komputerowe efekciarstwo, grafomanię, "bojsbendy", prowokacyjne z bezsilności gesty, i "fastfudy" należy zostawić podekscytowanym masom lub krytykom, samemu zaś (albo w dobrym towarzystwie) upiec chleb, napisać wiersz, iść w góry, stworzyć aparatem otworkowym rzeczywistość magiczną. Czerpać i tworzyć, a nie pochłaniać i wydalać. A inni, jeżeli im tak wygodnie, niech nadal siedzą pod bananowcami.

\*) W kwestii stosowanej przeze mnie terminologii odsyłam do pracy *Terminy i pojęcia istotne*.